№ 295. Kraków 23 Grudnia — Wtorek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał I, tojest na miesiąc **Styczeń, Luty i Marzec 1857** r.

Dla Abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Dla miejscowych 4 złr. m. k.

Nadto

z dniem **31** stycznia **1857** r. i z każdym dniem **ostatnim** każdego miesiąca, wychodzić będzie jak i dotąd

DODATEK

w zeszytach z **12** do **15** arkuszy druku in **8vo**.

Abonenci *Czasu* życzący sobie odbierać ten *miesięczny* **DODATEK**, zechcą do zwykłéj prenumeraty dopłacić:

rocznie	złr. **10** mk.
półrocznie	„ **5** „
kwartalnie	„ **3** „

UWAGA. Dla uniknienia pomyłek powtarzamy przedpłatę na *Czas z Dodatkiem miesięcznym* i na *Czas bez Dodatku*.

Przedpłata na dziennik *Czas bez Dodatku*:

Dla zamiejscowych:	
rocznie	złr. 20 m. k.
półrocznie	„ 10 „
kwartalnie	„ 5 „
Dla miejscowych:	
rocznie	„ 16 „
półrocznie	„ 8 „
kwartalnie	„ 4 „

Przedpłata na dziennik *Czas z Dodatkiem* (miesięcznym):

Dla zamiejscowych:	
rocznie	złr. 30 m. k.
półrocznie	„ 15 „
kwartalnie	„ 8 „
Dla miejscowych:	
rocznie	„ 26 „
półrocznie	„ 13 „
kwartalnie	„ 7 „

☞ *Dodatku* **osobno** prenumerować nie można.

☞ Liczba egzemplarzy *Dodatku* odbijana będzie według ilości prenumeraty na dziennik *Czas* wraz z *Dodatkiem* miesięcznym.

Uprasza się o jak najspieszniejsze przesyłanie *przedpłaty* i wyraźne oświadczenie, czy Szanowni Abonenci życzą sobie odbierać dziennik *sam* lub z **Dodatkiem**.

UWAGA. Gdy Ekspedycya Czasu posiada jeszcze pewną ilość zapasu *Dodatku miesięcznego* z całego roku 1856 — 12 zeszytów wynoszącego — ktoby sobie więc go życzył z Szanownych PP. Prenumeratorów, może takowy nabyć za złr. 10 m. k. z przesyłką.

W Drukarni „Czasu wyjdzie **Kalendarz Ścienny** ozdobny, na rok **1857**. Prenumeratorowie „Czasu“ chcący go otrzymać, raczą załączyć kr. **10** do przedpłaty nadsyłanéj na kwartał I.

Kraków 22 grudnia.

Wypowiedzenie wojny Persyi przez Anglię, oświadczenie się Francyi w sprawie neufchatelskiéj przez artykuł *Monitora*, mesaż prezydenta Stanów Zjednoczonych— oto fakta jakie nam przyniósł ubiegły tydzień. Stanowią też one sytuacyą polityczną. Lecz aby ją objąć w tych żywiołach przerzucać się trzeba ze Wschodu na Zachód, z znów w środek Europy, lub po za Ocean.

Nie mamy wprawdzie co dodać do tego co już o kwestyi angielsko-perskiéj, a raczéj angielsko-rosyjskiéj w Azyi w tem miejscu w ostatnich numerach powiedzianém było. Flota angielska wypłynęła z Bombaju 1go listopada pod dowództwem admirała sir Henryka Lecke, mającéj na okrętach **6000** wojska pod komendą jenerała Stalker. Udała się do zatoki perskiéj, aby zająć wyspę Karak. Karak jest to wielka skała koralowa mało żyzna i mniéj jeszcze zaludniona. Ma nieco słodkiéj wody, lecz ni[illegible] niema w niéj portu ani nawet przystani; okręty zarzucają kotwicę wzdłuż jéj brzegów, gdzie woda płytka, ale muszą wyplynąć na wysokie morze skoro tylko wiatr się zwiększy, chcąc uniknąć rozbicia. Trudno myśleć, aby Anglicy chcieli tam założyć stacyę morską dla handlu, chyba tylko punkt obronny i skład węgla. Za pozór polityczny zajęcia Karaku może posłużyć Anglikom zajęcie przez Rosyan wysepki na morzu Kaspijskiém naprzeciw Astrabadu nad granicą perską, z któréj jak donoszono, chcą zrobić niejako placówkę owéj zamierzonéj kampanii zaczepnéj czy odpornéj. Podobną placówką przeciwległą angielską będzie Karak, a sztandar rosyjski i angielski stoją tym sposobem naprzeciw siebie przez całą szerokość Persyi. Karak, donoszą telegrafy, już się poddał, załoga perska miała liczyć tylko **200** ludzi, eskadra popłynęła do Buszyru, czyli Bender-Abuszyru, głównego portu perskiego w zatoce perskiéj. Buszyr leży w Farzystanie, pięknéj prowincyi Iranu, w powiecie Szyrazu, stolicy téj prowincyi. Port handlowy zwłaszcza z Indyami, Europejczycy mają tam kantory; broni go baterya wystawiona niedawno przez pewnego Francuza. Czy Persowie Buszyru bronić będą? O tém niema pewności, bo i tam załoga nie wielka. Ale to pewna, że Anglicy po wzięciu Buszyru nie będą się mogli tędy puścić w głąb kraju, zostawiając to korpusom swoim w Afganistanie działającym. Czy wzięcie Buszyru i Karaku skłoni Szacha do przyjęcia warunków angielskich? *czy raczéj uda się on do Rosyi o pomoc na mocy umów, które istnieć mają?* Te pytania są co do téj kwestyi w téj chwili najważniejszemi.

Niespodziewane i szybkie wypadki w Persyi, były powodem wielu dziennikom do zwątpienia o zwołaniu nowych konferencyj w Paryżu. Lecz domysły te zdają się być płonne, już dla tego samego, że bez konferencyj dalsze negocyacye są prawie niemożebne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa konferencye się otworzą w bliskiéj epoce nowego roku, a ministrowie pięciu mocarstw, donieść już mieli hr. Walewskiemu o otrzymanych w téj mierze pełnomocnictwach; turecki poseł otrzyma zapewne wkrótce swoje instrukcye. Niewiadomo dotąd z pewnością czy konferencye ograniczą się na kwestyi bołgradzkiéj i wysp Wężowych, czy wezmą inne także pod narady. Niektóre dzienniki piszą już o *trzecich* konferencyach, a więc kongres nieustający. Zawsze utrzymuje się zdanie, że każde państwo na konferencye wystąpi ze swojém zdaniem co do przedłożonych kwestyj, a większość głosów ma rozstrzygać. Czy tym sposobem dojść można do zgody? wątpimy.

Lecz nierównie ważniejszą, z powodu nie swéj wielkości ale swéj bliskości, jest kwestya neufchatelska postawiona w nowem świetle przez artykuł *Monitora*. Francya zapowiada w nim wyraźnie swą neutralność, a kwestyę polityczną sprowadza na pole demagogii. Nic dziwnego, że gabinet pruski oświadcza, iż użyje sił materyalnych ku utrzymaniu się w swem prawie, że do dopięcia celu niepotrzebuje pomocy Związku niemieckiego. Dla jakich widoków polityka cesarza Napoleona zrzekła się tak naturalnego i tak uzasadnionego wpływu w sprawach Szwajcarskich?.. Oto znów pytanie najważniejsze w kwestyi neufchatelskiéj, ważniejsze aniżeli sama groźba wojny Prus ze Szwajcaryą.

Mesaż amerykański pozwoli się zebrać konferencyom bez żadnéj przeszkody, jakkolwiek jest on bardzo ważny. Cztery lata temu mesaż pana Fillmore był testamentem polityki stronnictwa whigów i niewielką miał wartość w przyszłości, bo stronnictwo to schodziło ze sceny wraz z prezydentem. Obecny mesaż p. Pierce nie jest wcale testamentem, ale sprawozdaniem rzeczywistem i zapowiesćią na przyszłość. Jenerał Pierce ustępuje, ale stronictwo demokratyczne zostaje w władzy, nowy tylko jego odcień odbija się w p. Buchananie. Można było przewidzieć, że mesaż nie będzie manifestem ostendzkim. Wewnętrzny stan kraju może dumą napełnić Stany Zjednoczone: finanse są w najpomyślniejszym stanie. Widać że nowy prezydent wewnętrzną polityką tak kierować będzie, aby rozdział prowincyj północnych przeciwnych niewoli a południowych przychylnych niewoli, nie przyszedł do skutku. Co do polityki zewnętrznéj oświadcza, że zawikłania z Anglią co do Ameryki południowéj ukończone;— że ció na Sundzie Ameryka opłacać będzie przez ten rok ale nie dłużéj;— że Rosya popiera Stany Zjednoczone co do zasady wolności żeglugi i zapezpieczenia własności prywatnéj nawet w czasie wojny, zasady jaką Ameryka wypowiedziała naprzeciw zasadzie zniesienia korsarzy proponowanej przez konferencye paryskie;— nakoniec że co do wyspy Kuby negocyacye z Hiszpanią do żadnego jeszcze niedoprowadziły rezultatu. Bardzo naturalnie, że p. Buchanan niechciał wypowiedzieć zamiarów swych co do Kuby w mesażu pana Pierce. Wejdzie on w urzędowanie dopiero za trzy miesiące.

Wszystko to niemoże niepokoić mocarstw *europejskich i niema przyczyny, aby mesaż* amerykański wywołał jakiekolwiek na konferencyach echo. Inaczéj co do wypadków sycylijskich i zamachu na życie króla neapolitańskiego. Lubo pierwsze stłumione, a królobójca powieszony, są one jednak niebezpieczną skazówką. Nie dziwimy się bynajmniéj mniemaniu, że stronnictwo rewolucyjne zyskało na sile w tym roku. Pewna niemoc w systemacie wynikłym z traktatu **30** marca, musiała pójść na korzyść tego stronnictwa, które żadnéj nigdy nie opuszcza sposobności, a z każdéj słabości lub błędu swych przeciwników z dziwną zręcznością korzystać umie.

Korespondencya Czasu.

Z Mogiły 20 grudnia.

(N. 15.) Idąc w ślad korespondencyj z pod Mielca (*Czas* N. 277) choć nie wiele mogę powiedzieć o Szlązakach, bo kultura téj rośliny na naszéj ziemi się nie udała, a tém mniéj o przebiegłym Sroce, który bez znajomości fizyki jéj prawidła tak dowcipnie chciał zastósować w przemyśle, bo ten znowu kąkol tak się sam wszędzie sieje i obficie rozmnaża, że ani pomyśléć o tém, żeby go można plewić, kiedy żadne prawie przedsiębiorstwo, a najbardziéj gospodarz wiejski nieobejdzie się, żeby mu nieopłacał haraczu;— lecz niemogę niezwrócić uwagi, na myśl statystyki pożarów zwłaszcza gdyby ją można urządzić z wykazem przyczyn udowodnionych albo przynajmniéj przypuszczalnych, byłby to bardzo ważny akt dla policyi chcącéj takowym zapobiegać, a co więcéj pouczający dla stowarzyszenia wzajemnego zabezpieczenia, gdyby to przecie kiedyś do skutku przyszło.

Niemożna zaprzeczyć, że działalność w téj mierze urzędów powiatowych czasem o 2 lub 3 mile odległych niemoże być tak skuteczna, żeby wiele jeszcze do życzenia nie zostawiała, nie tyle pod względem codziennego obchodzenia się z ogniem, bo to już jest rzeczą urzędu miejscowego (wójta), który jeżeli sam się o siebie nieboi, o bezpieczeństwo innych troszczyć się wcale niema powodu; ile raczéj w przedmiocie bezpieczeństwa budowli, bo nasi włościanie w miarę potrzeby używania opału węglanego rzucili się do stawiania tak zwanych cyganków z blachami do gotowania, któreby razem i izbę ogrzewały. Ileż to przy takich cygankach możnaby znaleść najdziwaczniejszych wynalazków pyrotechnicznych, o których nauka dotąd ani słyszała, a wszystkie dążące jedynie do tego głównego celu, aby się obejść bez murowanego komina choćby dym z iskrami wypuścić przez wysłużony garnek po nad powałą a prosto pod słomianą strzechę, albo go wyprowadzić w górę przez jakąś ulepkę z słomy i gliny, i dla tego takie inwencye cichaczem wprawdzie, choć bez patentu swobody, ale się z każdym rokiem rozpowszechniają spokojnie i bezpiecznie.

Wszelkie dochodzenia względnie przyczyn wydarzających się pożarów w dworskich budynkach doprowadzają powiększéj części do tego domysłu, że podpalano umyślnie, bo tym sposobem najłatwiéj jest oficyalistom i dozorcom uniknąć wszelkiéj o niedozór lub zaniedbanie odpowiedzialności, i odpowiedzialności przed władzą, choć nieledwie z pewnością twierdzić można, że 3/4 części pożarów wynikłych z niedocieczonych przyczyn a przypisywanych złéj woli, są skutkiem jedynie nieostrożności i niedbalstwa.

Niemam wprawdzie zamiaru wskazywać środków, jakie w téj mierze policya przedsięwziąśćby jeszcze mogła, ale wytykając niebezpieczeństwa i niestósowności, na tę okoliczność zapatruję się ze stanowiska gospodarskiego, a uważając stowarzyszenia asekuracyjne wzajemne, jako jedyny i najpewniejszy zabezpieczający środek przeciw klęskom pożarów, jeszcze w roku zeszłym pisałem w tym względzie moje obszerne uwagi, nie dla tego abym moje zdanie chciał uważać za niezbite i nieomylne, ile raczéj dla powołania do życia przedmiot tak dawno poczęty, tak długo obrabiany, a dotąd bez żadnego owocu. Towarzystwa rolnicze jako dzisiaj jedyne organa reprezentujące gospodarstwo, mają w mojém przekonaniu ten wielki obowiązek, aby tę rzecz całemi siłami popierały. Jakoż Towarzystwo lwowskie nieszczędzi w téj mierze swoich zachodów, a dziś znakomitości tego towarzystwa, których staraniem kraj tyle pożytecznych zakładów już zawdzięcza, zajęte ważniejszemi niż kiedykolwiek sprawami, a zbliżone do ogniska władzy w Wiedniu, znajdą niewątpliwie sposobność do osobistego poparcia i wprowadzenia w życie tak potrzebnéj instytucyi, i dla tego niechaj mi wolno będzie powiedzieć, że i w tym przedmiocie oczekiwania nasze z zaufaniem ku nim zwracamy.

Paryż 17 grudnia.

Przyjazd Książęcia Pruskiego do Paryża sprowadził spodziewany skutek. *Dzisiejszy* **Monitor** zawiera artykuł wyrażający się bardzo protekcyjnie za Prusami w kwestyi neufchatelskiéj, ale bardzo ostro przeciw postępowaniu Szwajcaryi, któréj dążenie rewolucyjne zarzuca. Artykuł ten jest prawie przygotowawczym do zajęcia przez Francyę Neufchatelu z tytułu *najbliższego* sąsiedztwa. Co na to powie Anglia trzymając stronę Szwajcaryi?

Sprawa kongresowa czy konferencyjna nie została jeszcze zupełnie wyjaśniona. Główne dzienniki angielskie utrzymują, że Francya i Sardynia zobowiązały się głosować w duchu Anglii, kiedy rządowe dzienniki francuzkie zapewniają, że Francya i Sardynia do niczego się nie zobowiązały i że będą głosować według wolnéj woli. *Revue Contemporaine* mówi więcéj, bo utrzymuje, że Francya obstaje przy swém pojedawczém zdaniu w kwestyi besarabskiéj i że ma nadzieję zdanie swe na konferencyi utrzymać. Francya i Anglia starają się naturalnie bronić swéj sławy i niepowodzenie dyplomatyczne ukrywać, ale w téj sprawie sądzą, że organa francuzkie zasługują na większą wiarę. Anglia była prawie zmuszoną zezwolić na konferencye, dlatego, że spostrzegła, iż Reszyd pasza party przez pana Thouvenela skłonnym był na stronę Francyi się przechylić. Anglia wymagała tylko jednéj koncesyi to jest ograniczenia konferencyi do saméj kwestyi besarabskiéj. Koncesya była ważna dla Anglii nie chcącéj, aby Francya odgrywała w Europie rolę supremacyjną. Mehmed Dżemil bej nie odebrał jeszcze instrukcyi od swego rządu.

P. Bourrée przybył do Marsylii bez Feruk chana. Stambulska korespondencya *Constitutionnela* zapewnia, że lord Redcliffe jest bliskim pogodzenia się z Persyą i że Feruk chan nie przyjedzie do Francyi. *Assemblée Nationale* powstaje na takie zakończenie rzeczy.... kosztem polityki francuzkiéj. Dziennik ten pragnie przyjazdu Feruk chana do Paryża, pragnie także, aby Francya weszła w tradycye jenerała Gardonne i hr. de Sercey i do Teheranu ambasadora posłała. Pokojowa korespondencya *Constitutionnela* nie zgadza się z innemi korespondencyami. Ostatnie tygodniowe pisma angielskie zawsze ważne a może ważniejsze niż dzienniki, widzą rzeczy w czarnych kolorach. Nie dzielę bardzo téj obawy, bo wiem, że Rosya, mimo przechwałek korespondencyj petersburgskich, nie jest przygotowaną do prowadzenia wojny w Azyi. Trudno uwierzyć, aby w téj chwili Rosya mogła podjąć się nowéj wojny. Aby to zrobiła, trzebaby, żeby miała coś na piśmie z Francyą, a zdaje się, że tego nie ma, pomimo podejrzenia Anglii. Gdyby to miała, powstałaby niezawodnie wojna wasystasowa, jak się jeden korespondent wyraził, któraby zatrzęsła całą Europą a mianowicie Rosyą.

Można śmiać się z obawy a raczéj nadziei nowéj wojny, ale czasy są takie, że nikt w pokój nie wierzy. Przypomina mi to epokę po coup d'état, w któréj moje doniesienia o nieuchronności wojny nie znalazły ża.

dnéj wiary. Napoleon III chce teraz pokoju, ale każdy czuje, że on nie dla pokoju panuje. Wczorajszy *Siècle* w tym duchu przemówił. Wystawił on że skończona wojna nie naruszyła prawie Rosyi, że za lat kilkanaście Rosya będzie równie groźną jak dawniéj i że bezpieczeństwo kontynentu nowéj wojny wymaga.

Ostatni tygodnik *The Press* zawiera dość pretensyonalny artykuł, przyrównywający przyjazd D'Israelego do przyjazdu Foxa roku 1802. Artykuł ten jest ważnym dla tego tylko, że pokazuje, iż czasy się zupełnie zmieniły, to jest, że dzisiejsza opozycya w Anglii jest szczerze za Francyą i za przymierzem zachodniém. Francya zna takie usposobienie, a raczéj taką potrzebę Anglii i dlatego tak śmiało postępuje. Odpowiadając na artykuły p. St. Marc Girardin, onegdajszy *Times* wyraża się bardzo oględnie, chociaż nie tai, że idee i obyczaje francuzkie panują już zupełnie w Madrycie, Medyolanie, Sztokolmie i Bukareszcie. Przyszłość kontynentu, jak to już nieraz powiedziałem, zależy od sprowadzenia Anglii przez Francyą na drogę polityki kontynentalnéj.

W *Revue de Paris* p. Jay napisał dobry artykuł o prawie interwencyi państw zachodnich w interesie cywilizacyjnym.

Flotylla rosyjska stojąca w Cherbourgu zabiera się do wyjazdu. Rozproszy się ona po różnych portach morza Śródziemnego, aby odebrać salutacye pokojowe w Neapolu, Palermie, Atenach, Stambule, Smyrnie i Aleksandryi.

Potwierdza się, że Rosya trzyma ze Stanami Zjednoczonemi w zamiarze utrzymania artykułu dodatkowego do traktatu 30go marca mającego na celu zabezpieczenie towarów nieprzyjaciela przeciw wojennéj marynarce strony wojującéj. Ostatnia *Revue Contemporaine* napisała o tém obszerny artykuł.

Paryż 17 grudnia.

Książę Pruski zwiedza daléj Paryż i jego okolic. Cesarz był z nim dwa razy w Gymnase. Wczoraj polował z nim w Fontainebleau i jadł obiad, na który przyjechała Cesarzowa. Dziś Cesarz dał dla niego drugą rewię na placu karuzelowym. Jutro Książę Pruski będzie na obiedzie u księcia Hieronima i na balu w Tuileryach. Pojutrze będzie na obiedzie u lorda Cowley. Tegoż samego dnia ma być na rewii jazdy w Wersalu. Czy *Kreuzzeitung* powie jak powiedziała niegdyś o królowéj Wiktoryi, że Książę Pruski przyjechał do Paryża na hecę? Napoleon III robi swe interesa z dziwną snadnością, bo wszyscy go potrzebują. Jak dawniéj tak i teraz armia i ludność paryzka nie patrzą dobrym okiem na Prusaków.

Ostatnia *Revue des deux Mondes* zawiera nowy artykuł p. Ampère o Cesarstwie rzymskiém, w którym mowa jest o Kaliguli, Klaudyuszu i Neronie. Nie ma już tu alluzyi, ale są obawy o przyszłość. Obawy są słuszne, ale na nie odpowiada w *Revue Contemporaine* p. de Forcade la Roquete, krytykując opozycyjne dzieła pp. Tocqueville i de Remusat. P. de Forcade zdaje się opierać jak na osi, na wyrazach Montalemberta wyrzeczonych przed coup d'état: *„il faut à la France quinze ans de silence“*. Krytyk dziwi się niecierpliwości opozycyi. Na taką niecierpliwość odpowiada *Siècle* nie ma innego lekarstwa tylko działanie wojenne w interesie Europy i ludzkości.

W tych dniach *Constitutionnel* ogłosił parę dobrych artykułów o szkółkach, na które zwracam waszą uwagę. *Constitutionnel* wystawił co zrobiło pierwsze i nowe cesarstwo dla edukacyi ludu. Zwracam także waszą uwagę na mowę ministra oświecenia powiedzianą w tych dniach na rozdaniu nagród młodym rzemieślnikom przez tak zwane towarzystwo politechniczne. We Francyi wszyscy przykładają rękę do edukacyi ludu, widząc w tém najpewniejszą kotwicę konserwacyjną i największą dzwignię narodową. Z tego przekonania wychodził widocznie Lamartine kiedy oskarżał jedną szlachtę, iż nie umiała tworzyć ludu.

Umarł w Normandyi Salvandy, autor historyi Jana Sobieskiego. Salvandy nie przestawał się trudnić dziejami polskiemi i historyą owego bohatera.

Ami de la Réligion zerwał zgodę *Universa* z księdzem Cognat, dając kręty komentarz listu tego kapłana. Wczoraj stanęły strony przed kratkami sądowemi. Na żądanie adwokatów, sprawa została odłożoną do przyszłego tygodnia. Może jeszcze zgoda nastąpić, chociaż na sześciu kardynałów, tylko dwóch jest za zgodą. Kardynał Morlat pracuje w Rzymie przeciw *Univerowi*. Redakcya *Univera* zaczyna się lękać skutków oburzenia, jakie na siebie ściągnęła przez swe średniowieczne opinie.

W szkole wojskowéj St. Cyr wszczęła się mała emeuta z powodu zakazania tak zwanych *brimades*, to jest, mistifikacyj robionych według dawnych tradycyj uczniom przychodzącym do szkoły. Wsadzenie do kozy kilkunastu starszych uczniów, emeutę zakończyło.

Ksiądz Huc, o którym raz wspominałem, ogłosi wkrótce nowe dzieło pod tytułem: Chrystianizm w Chinach, Tartaryi i Tybecie.

Monitor nie ogłosił dotąd zapowiedzianéj zmiany podprefektów, w przewidzeniu przyszłych elekcyj. Wszczęła się sprzeczka o fundusze dobroczynne między prefektem Sekwany a merami Paryża. Merowie podali się do dymisyi. Sprawa ta zgodnie się zapewnie zakończy.

Administracya kredytu ruchomego zaprzeczyła, aby dywidenda, którą ma rozdać akcyonaryuszom, miała jak roku zeszłego, wynosić 200 frank. Kredyt ruchomy nie da tyle dywidendy, bo tego roku interesa jego nie poszły bardzo dobrze. Ma on wiele papierów, które trzymać musi. Jego tegoroczne operacye nie przyniosły tyle zysku, ile przeszłoroczne drogi austryackie i omnibusy paryskie. Rywalizacya Rothschilda z Pereirem sprowadza złe skutki. Rothschild z syndykatem bankierskim trzyma się na boku i korzysta z każdego błędu Pereiry, zwykle ze szkodą kredytu publicznego, to jest kraju. Cesarz chciałby wziąść środek, ale nie jest to rzecz łatwa. Niechby tylko ulegalizował syndykat, a znowu Rothschild wziąłby górę nad Pereirem i użył giełdy w celach rojalistowskich. Rothschild chociaż finansista, jest namiętnym rojalistą.

Rothschild kłóci się z Pereirem, a Mirès z Millaud. Dwaj ostatni, spotkawszy się onegdaj w Foyer du Gymnase, mało że się nie pobili i policya musiała ich rozdzielić. Millaud wołał z szyderstwem do Mirésa: *est-ce que vous me prenez pour un actionnaire de travaux de Marseille?*

Likwidacya upadłości bankiera Place zgubiła jednego szefa dywizyi w ministerium stanu, albowiem pokazała, że ten urzędnik dostał bogaty dar z okazyi sprzedania panu Place jakiejś własności listy cywilnéj. Urzędnik musiał podać się do dymisyi.

Od paru dni mamy przymrozki. I tego roku rząd daje przekupniom pozwolenie rozkładania po bulwarach kramów noworocznych.

Paryż 16 grudnia.

L*** Pomimo tak licznych stosunków jakie mamy z Ameryką, dopiero teraz dowiadujemy się o wystawionym pomniku w Savannah dla Kazimierza Pułaskiego dnia 8 stycznia 1855. Komitet trudniący się tym dziełem, ogłosił przed rokiem sprawozdanie swoich czynności,*) i z niego to dla wiadomości czytelników *Czasu* wypisuję tu ciekawsze szczegóły. Pierwszą myśl uwiecznienia pamięci owego bohatera powzięli mieszkańcy miasta Savannah, w czasie pobytu tamże Jenerała Lafayetta w r. 1825. Wiadomo jest wszystkim że Pułaski wszedłszy do służby wybijających się na wolność stanów Amerykańskich, zaszczycony od kongresu stopniem Jenerała jazdy, na czele legii cudzoziemskiej którą dowodził, uderzając na liniją nieprzyjacielską pod twierdzą Savannah, poległ śmiercią walecznych dnia 11. października 1779 r. **) Utworzony komitet zajął się zbieraniem składki na koszta wystawienia pomnika, i po wielu latach, kiedy w końcu zgromadzono 20,000 dollarów (100,000 franków) wzięto się do jego wykonania. Z pierwotnych członków komitetu wszyscy prawie wymarli, wyjąwszy Wilhelma Robertsona i pułkownika Bowen, i ci przybrawszy do pomocy Ryszarda Arnolda, przywiedli do skutku dzieło przed 30 laty rozpoczęte. Poruczono 1852 r. robotę pomnika znakomitemu rzeźbiarzowi Robertowi E. Launitz z Nowego Yorku a dzień 11. października 1853 jako 74 rocznicę zgonu Puławskiego obrano na położenie węgielnego kamienia. Opisanie téj uroczystości zajmuje kilkanaście stronnic, bo w niéj nie zapomniano wyliczyć wszystkich oddziałów wojska i milicyj, które jéj towarzyszyły, oraz pamiątek narodowych, jakie zostały złożone w grobie. O godzinie 3éj po południu, na Montery Square zebrały się wojska i władze, i tłum ludu wszelkiego stanu, a kiedy nastała chwila milczenia i cichości, pan Henryk Williams zabrał głos i przemówił w te słowa: „Zebraliśmy się tu dzisiaj, aby potwierdzić zdanie poprzednich pokoleń o charakterze jednego z bohaterów przeszłości. Zebraliśmy się dla oddania należnego hołdu wdzięcznego poszanowania pamięci tego, który przeszło pół wieku temu, jak przelał krew swą i położył życie swoje w obronie wolności naszego kraju, a tem samém żebyśmy rzeczpospolitę oczyścili z plamy niewdzięczności, wystawując na miejscu patryotycznego poświęcenia, świadczący następnym pokoleniom, trwały pomnik jego usług i niespożytéj chwały. Poważna ceremonia, która się w obecności waszéj odbędzie, ukaże wam, iż na tych obszernych fundamentach wznieść się ma wspaniała marmurowa kolumna ku czci i pamięci rycerskich czynów, spółtowarzysza Washingtona szlachetnego a walecznego Puławskiego......“ W dalszym ciągu swéj mowy, pan Williams opowiadał żywot bohatera. Poczém kapelan Aaron J. Karn odmówił stosowną modlitwę, a pan Wilhelm Bowen odczytał listę przedmiotów złożonych do puszki przed zamurowaniem kamienia. W liczbie tych był pargamin zamknięty w miedzianéj skrzynce, a zawierający napis następny:

Pulaski monument
Savennah, Georgia. Chatham County
United states of America
11 October, 1853.

Po zamurowaniu kamienia, dano ognia z dział i na tèm pierwsza uroczystość się skończyła. Wieczorem całe miasto było oświecone a członkowie komitetu zaprosili na wspaniałą ucztę do sali bursowej wszystkich urzędników tak cywilnych jak i wojskowych. Z niemniejszą ceremonią nastąpiło odkrycie samego pomnika d. 8 stycznia 1855. P. Ryszard Arnold w wymownym głosie oddał go pod straż i opiekę mera i starszych miasta Savannah. Postanowiono dzień ten na zawsze obchodzić jako narodowe święto i żeby pamięć jego zapisać w umyśle dziatek, wyprawiono dla nich ucztę na placu obok pomnika. Pomnik ten wystawiony z włoskiego marmuru ma być wysoki na 55 stóp, kwadratowa jego podstawa zamknięta po czterech jéj krawędziach, przewróconemi do dołu działami; na jednéj z tablic, rzeźba wystawia Pułaskiego na koniu w chwili kiedy odbiera śmiertelną ranę, powyżéj na gzymsach napisy, nad nimi herby polskie, i kolumna w stylu doryckim pięcią wieńcami ozdobiona. Na jéj wierzchu statua wolności trzymająca w lewém ręku jéj godło a w prawem wieniec nieśmiertelny. Nie znajduję opisania pomnika w zdaniu sprawy, a tu tylko uczyniłem je z przyłączonego do broszury rysunku. Koszta wystawienia tego monumentu wyniosły 17,000 dolarów.

Długi czas niewiedziano miejsca gdzie były złożone zwłoki Pułaskiego. Najpowszechniejsze przekonanie potwierdziło dawne podanie, że Pułaski ranny przeniesiony został od swoich społtowarzyszy do Greenwich nisopodal Savannah, tam 11go października skonał i pogrzebany na wzniosłem miejscu pod palmowem drzewem, zwanem po dziś dzień Pulaski's grave (grobem Pułaskiego). Ale była też inna wieść przechowana u mieszkańców, że jakoby Pułaski widząc się rannym, kazał siebie przenieść na okręt francuzki płynący do Charlestown, a gdy na jego pokładzie dokończył życia, ciało wrzucone zostało do wody. Pułkownik Bowen, nie mogąc przypuścić aby kapitan francuskiego okrętu, mając tylko 11 godzin żeglugi, mógł dopuścić się hańbiącego czynu rzucenia do wody zwłok takiego męża jakim był Pułaski i [illegible] prawdę wyświecić, przystąpił uroczyście [illegible] grobu i w nim znalazł szkielet, który posłany został pod rozbiór najznakomitszych anatomów. Ci nie tylko stwierdzili, że on jest męzki, ale nadto z porównania czaski głowy z portretami Puławskiego, zupełne znaleźli podobieństwo. Co większa w grobie palmowym odkryto zardzewiały krzyż metaliczny, godło wiary katolickiego rycerza, które nigdy go w bojach nieopuszczało. Szkielet i kości starannie zebrane do metalowéj trumny zostały wmurowane na dole pomnika, w grudniu 1853 roku.

W dzienniku *Philadelphia Album* 28go października 1830, znajduję powtórzone z *Augusta Chronicle* a wyjęte z jakiegoś dzieła francuskiego drukowanego w 1790 r. *Proroctwa Pułaskiego w ostatnich chwilach jego życia,* opowiedziane przez jego towarzyszy, a może i zmyślone. Jeśli prawdziwe, to duch umierającego bohatera przeczuwał nastanie w lat 10 wielkiéj rewolucyi francuskiéj, rolę jaką miał w niéj odegrać Lafayette, a co najdziwniejsza skojarzyć się mającą kiedyś przyjaźń Anglii i Francyi „Francuzi i Anglicy! są słowa przepowiedni, szlachetnie spółubiegający się na polu talentów i filozofii, pohamujcie na zawsze krwawe nienawiści, których skutki tak dotkliwie nie raz już czuć się dały w obu półkulach świata. Widzę, że nie długo już wam wieść spor o panowanie nad światem. Wasz przykład i potęga waszego geniuszu przyniesie wam trwalszą chwałę niż tę jaką daje podbicie państw okolicznych, albowiem roznieście wszędy światło cywilizacyi, łamiąc kajdany barbarzyńskiéj ciemnoty.“ Ostatnie słowa umierającego były o Lafayecie, któremu, nawiasowo tu nadmieniam, Francya dotychczas niewystawiła pomnika, choć tak szczodrą jest dla mniéj zasłużonych od niego. Za panowania Orleanów, stało wprawdzie popiersie na placu przed Izbą Deputowanych, ale że było z gipsu, więc słoty i niepogody powietrzne na wiele lat przed upadkiem Ludwika Filipa, strąciły je z podstawy.

Lord Charlemons uczynił wniosek do komisyi trudniącéj się wystawieniem pomnika dla Tomasza Moore, aby takowy wzniesiony był w College street, jeżeli korporacya Dublińska na to przyzwoli.

Na zakończenie dzisiejszego listu donoszę wam: że konferencye paryzkie mimo zaręczeń i zapowiedzi urzędowych, nie nastąpią wcale, jeśli po wypowiedzianéj wojnie Persyi od Anglików, Rosya pierwszej zechce pójść w pomoc. Przedwczoraj ambasadorowie birmańscy byli u cesarstwa z pożegnaniem, a na przyjęcie posła perskiego Feruk-hana wysłany został do Marsylii urzędnik ministeryum spraw zagranicznych.

Znakomity archeolog francuzki Artur Martin umarł w Rawennie. W Conteville w Normandyi, włościanka zaślubiona murzynowi, powiła na raz córkę i syna. Córka miała płeć białą, a syn czarną bez najmniejszej odmiany.

Akademia francuzka z zapisu Barona Beaujour przyznała nagrodę 3500 fr. p. Henrykowi Barrau za napisanie najlepszéj rozprawy w przedmiocie od niej podanym: *Jaką rolę odgrywa rodzina w wychowaniu*, a drugą fr. 1500 p. Prevost Paradol.

W *Magasin Pittoresque* z roku bieżącego umieszczone są rysunki i opisy: *laski sprawiedliwości* jednéj z siedmiu danych przez Władysława Łokietka (1290-1333) miastom polskim, rządzącym się prawem Magdeburskiém, znajdującéj się dziś w zbiorze p. Zielińskiego w Kielcach i *medalion z wizerunkiem i cyfrą Michała Wiszniowieckiego*, który był w posiadaniu jego prawnuczki Barbary Brzostowskiej.

Raczcie poprawę dwóch błędów drukarskich w liście moim z 5 grudnia zamieścić: nie *Patris* ale *Patin* jest jednym z nieśmiertelnych czterdziestu członków akademii; nie na miejscu *Canowy* ale *Canino*, Mercadante obrany został honorowym członkiem instytutu.

---

*) An Adress delivered on laying the corner stone of a monument to Pulaski in the City of Savannah October 11, 1853 by Henry Williams, Esq x. x. Savannah, W. Thorne Williams 1855. 8vo str. 44.

**) Mylnie w żywocie K. Puławskiego drukowanym w Warszawie, oznaczono datę jego zgonu 9 października.

Gminy Modlnica, Modlniczka i Tomaszowice w obwodzie Krakowskim, zobowiązały się dotacyą nauciela przy szkole trywialnéj w Modlnicy składającą się z 148 złr. 57 kr. m. konw. do summy wynoszącéj 200 złr. w m. kov, więc o 51 złr. 3 kr. w m. konv. podwyższyć, tudzież dotychczasowy wymiar na opał z 16 złr. 40 kr. o 7 złr. 20 kr. podnieść tak, że pomieniony wymiar 24 złr. w m. kon. wynosić będzie.

Ta chwalebna dążność celem ulepszenia oświaty ludowéj podaje się z wyrazem uznania do publicznéj wiadomości.

Z. c. k. Rządu Krajowego.

Kraków 4go grudnia 1856.

Lwów 15go grudnia. Uchwałą c. k. finansowéj dyrekcyi administracyjnego okręgu lwowskiego zostali mianowani przy poniższych urzędach podatkowych prowizorycznymi poborcami podatków III klasy, kontrolor II klasy Ludwik Pierożyński, tudzież kontrolorowie III klasy Ignacy Korczyński i Wiktor Lisowski, dalej kontrolorami II klasy w charakterze stałym kontrolor III klasy Franciszek Schön, a w charakterze prowizorycznym kontrolorowie III klasy Franciszek Michalski, Gustaw Horcinek, Stanisław Szumlakowski i Jerzy Wagner, kontrolorami III klasy, w charakterze stałym oficyałowie Ferdynand Zizon i Wincenty Niedzielski, tudzież prowizoryczny kontrolor Józef Kuczyński, w charakterze prowizorycznym, oficyałowie Karol Łakomicki i Karol Kirchner, dalej asystenci Antoni Maxymowicz i Hilary Syniewski prowizorycznymi oficyałami, w I klasie oficyał II klasy Leopold Koneczny, w II klasie oficyał IIIéj klassy Leon Paulewicz, stanowczo potwierdzeni są prowizoryczni oficyałowie III klasy Franciszek Bielewicz, Leon Warmski i Wiktor Zajączkowski; następnie mianowani są prowizorycznymi oficyałami III klasy asystenci Tytus Wild, Emanuel Simon, Alojzy Floręcki i Leon Popiel, nakoniec prowizorycznymi asystentami III klasy urzędowi praktykanci Michał Zalewski, Zenon Tokarski, nadzorca straży finansowéj Stefan Bielecki, wachmistrz furwezów Józef Kokociński, dyurnista Wojciech Rozwadowski i Antoni Kłobusznik.

Izba handlowo przemysłowa we Lwowie uczyniła do wysokiego Ministeryum podanie względem usunięcia niedogodności i zapobieżenia szkodom dla podróżnych i towarów na stacyi kolei żelaznéj w Dembicy. Podanie to daje w skróceniu *Świt* jak następuje:

Nie potrzeba na to dowodu: że koléj żelazna usuwa wszelkie inne ruchu publicznego środki, bieżące z nią w jednym kierunku. Obowiązkiem więc kolei żelaznéj jest starać się nietylko o to, aby obrót publiczny, a szczególnie ruch handlowy nie cierpiał z powodu téj zmiany środków komunikacyjnych, lecz przeciwnie starać się o dźwignięcie jego z tym większą troskliwością, im większemi sama cieszy się przywilejami, i im więcéj pozbawia publiczność sposobów do korzystania z innych środków komunikacyjnych. Atoli duszą pomyślnego i kwitnącego obrotu handlowego jest punktualność w dotrzymaniu terminu dostaw, bezpieczeństwo powierzonego majątku, i stan jego nieuszkodzony przy oddaniu frachtów. Bez tych waru ków wszelkie rachuby na nic się nie zdadzą. Bez nich następuje zwłoka, niepewność i strata w operacyjach handlowych; a na tem cierpi handel, cierpi konsumpcya, cierpią producenci, cierpi kraj i państwo. Rzecz się ma w tym sposobie osobliwie tam, gdzie jak w Galicyi, koléj żelazna ma ułatwiać znaczny handel przechodowy europejskiego znaczenia, i gdzie ożywiona idzie zamiana płodów surowych na wyroby fabryczne i rękodzielnicze. Sprawom tym handlu galicyjskiego, a odnośnie austryackiego, dojmującą wyrządza szkodę — koléj z Dembicy do Wiednia.

Punktem wyjścia kolei galicyjsko-wiedeńskiéj jest od roku prawie Dembica, jedno z najlichszych miećcin Galicyi, nieposiadająca ani jednego warunku, by zasługiwać mogła na nazwisko głównéj stacyi kolei żelaznéj. Podróżni, wystawieni tam na wszystkie niedogodności ostréj pory roku i niepogody, bez przytułku i schronienia, częstokroć po kolana muszą brodzić w błocie i śniegu, by się dostać do miasteczka, kilka set sążni oddalonego, którego niechlujne szynki najmniéjszéj mu nieobiecują wygody. Szczęśliwy kto zdołał znaleść miejsce w wozie pocztowym, by jak najprędzéj uciec z tego miejsca uciążliwego! W lichych, drewnianych szopach dworca leżą stosy nawalonych bez porządku pak i kufrów, w wartości milionów, wystawione na wszelkie przewidziane i nieprzewidziane przypadki i szkody, za które nie masz wynagrodzenia lub zabezpieczenia. Niepomyślny ten stan daje się osobliwie czuć, gdy pomyślimy, że koléj oświecimsko-dembicka położyła koniec istnieniu furmanów, brykarzy, którzy przed parą laty jeszcze byli pośrednikami handlu Galicyi z zachodem państwa austryackiego, gwarantując za wszelkie szkody mogące w drodze przypadkiem wyniknąć. Wszakże możność zapobieżenia téj niedogodności jest nader łatwa; całe łoże czyli spodnia budowa pod koléj doszła już do Rzeszowa miasta obwodowego, gdzie tak podróżni znaleźliby wszelką wygodę, jak i istniejące murowane magazyny i składy zabezpieczyłyby od szkód przychodzące towary. Należałoby więc przyspieszyć tylko kładzenie szyn, a koléj doprowadzona aż do miasta w trzech lub czterech najdaléj miesiącach usunęłaby całe to niepomyślne położenie.

Dalszém złem, wypływającém poniekąd z przytoczonych już wad, jest niestosunkowe zwlekanie i niejednostajność przy przewozie towarów, co nieobliczone wywołuje szkody dla handlu i obrotu produktów krajowych, tamuje wszelką spekulacyę. Nie chcemy tu wymieniać wszystkich skarg, dochodzących bardzo często do wiadomości izby handlowéj, lecz wspomnimy tylko kilka przykładów, dowodzących jasno twierdzenie, co dopiero wymówione.

Z wykazu *) przyłączonego może się w ministeryum handlu przekonać, że czas przewozowy z Dembicy do Wiednia przy dwóch tylko przesyłkach trwał 8—9 dni, przy większéj części zaś 13—19 dni a nawet do 27miu.

Przed powstaniem żelaznéj kolei brykarz obowiązywał się według umowy i jakości towaru dostawić go ze Lwowa do Wiednia w przeciągu dni 14 lub 16 najwięcéj 20—22, dziś zaś, koléj żelazna ze swemi lokomotywami parowemi, potrzebuje tylko z Dembicy do Wiednia aż dni 27. Opłakany ten stan pogorsza się jeszcze nieregularnością w odsyłaniu oddanych towarów, które albo rozdzielałej i jedne prędzéj drugie przesyłają późniéj, albo oddane późniéj, albo oddane późniéj przewożą pierwéj, pierwéj zaś odesłane odstawiają późniéj, tak że częstokroć towar, należący do jednéj całości, przychodzi na miejsce przeznaczenia częściowo w dowolnych przerwach czasu. Cóż się więc dla handlu spodziewać po takim ruchu? — Nowa szkoda dla handlu wypływa z tego, iż częstokroć pakunki przychodzą na miejsce, mniéj lub więcéj uszkodzone. Gdy przedtem woźnica lub brykarz odpowiadał za każdą wynikłą szkodę i takową natychmiast musiał wynadgradzać, dziś w istocie nie masz téj gwarancyi kolei żelaznéj galicyjsko-wiedeńskiéj; reklamacye bowiem ustne nie pomagają wcale, pisemne zaś od-

piéra wnet tarcza rozciągłych paragrafów rozmaitych rozporządzeń, a długotrwała i kosztowna droga prawna, niebędąc dla każdego przystępną i wymagając czasu i zachodów nie może inaczéj, jak tylko ze znaczną niekorzyścią wypaść dla poszkodowanego.

Z tego co dotychczas powiedziano okazuje się dostatecznie, że koléj żelazna nie tylko nie uiszcza się z oczekiwanych po niéj nadziei, ale nadto nie daje nawet tyle zapewnienia i gwarancyi, ile przódy żądano prawnie od prostych furmanów i brykarzy, a publiczność zmuszona jest częstokroć być zadowoloną, jeżeli Administracya wyda jéj hurtem powierzone gdzieindziej rzeczy i przedmioty.

Że takie przeszkody i trudności nie wpływają pomyślnie na handel, i że w takim razie handel nie może dźwignąć produkcyi krajowéj, rzecz jasna; nie mniéj jasne jest prawo publiczności żądać od zakładu, który odciągnąwszy jej wszelkie inne środki komunikacyjne, ma je teraz nie tylko zastąpić, ale o wiele przewyższyć, aby swego dopełnił obowiązku. Nic nie zdoła w tym względzie uniewinnić uprzywilejowanéj drogi żelaznéj, mającéj działać ku dobru powszechnemu.

Izba handlowa lwowska, przesyłając wystawienie téj rzeczy niepomyślnéj do wiadomości wysok. ministeryum handlu, następujące w tym czyni względzie wnioski, mogące posłużyć do zapobieżenia złemu.

1) Punkt wyjścia kolei galicyjskiéj przenieść w jak najprędszym czasie do Rzeszowa, lub na inne miejsce, dogodniejsze dla ruchu handlowego.

2) Usunąć jak najprędzéj opóźnianie przesyłek.

3) Przymusić wszystkie koleje surowemi przepisami do zachowania terminów odstaw.

4) Zobowiązać administracyę kolei; zaraz przy odbieraniu powierzonych jéj przedmiotów, do zaręczenia bezwłocznego wynagrodzenia za wszelkie wynikłe uszkodzenia.

Naczelna władza obrachunkowa kontrolująca zamianowała oficyała obrachunkowości przy tymczasowej buchalteryi rządowej w Krakowie, Franciszka Linhardt i oficyała obrach. buchalteryi morawskiej Wilhelma Klimesch radcami obrachunkowemi w Krakowie.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia zamianował zastępcę przy gimnazyum w Rzeszowie Antoniego Sołtykiewicza rzeczywistym nauczycielem gimnazyalnym tamże.

Wiedeń 21go grudnia. Według otrzymanéj z dnia wczorajszego depeszy z Wenecyi, J. C. K. Ap. Mość wyjechał o 6éj rano do Rovigo na inspekcyę.

Dnia 12go N. Pan w towarzystwie Fzm. Gorzkowskiego, jen. adj. fmp. Grünne i licznego orszaku, odpłynął do Lido, gdzie przyjmowali go fmp. hr. Nobili i fmp. hr. Degenfeld, tudzież dyrektorowie artyleryi i inżynieryi. N. Pan po obejrzeniu twierdzy i zakładów wojennych powrócił do Wenecyi. Następnie wraz z hr. Thunem i Namiestnikiem hr. Bissingen oglądał gimnazyum św. Procolo i tam przyjmowany był przemowami uczniów w różnych językach; ztamtąd zwiedził Cesarz Jmć szkołę wyższą realną i szkołę morską, gdzie 500 uczniów kształci się we wszystkich umiejętnościach. Zwiedził także N. Pan kolegium OO. Mechitarystów, oprowadzany przez arcybiskupa Monsignora d'Hurmuz, konsula tureckiego p. Breganze i dyrektora zakładu p. Giari.

Dnia 16go t. m. odbył się przed Cesarzem przegląd wojsk na placu broni i musztra ogniowa.

Dzień 13go b. m. N. Państwo poświęcili głównie oglądaniu dzieł sztuki począwszy od kościoła „della Salute", gdzie nietylko sama budowa kościoła lecz wielki ołtarz i malowidła Tycyana zwracały szczególną Ich uwagę; następnie zwiedzili N. Państwo akademię sztuk pięknych i tam N. Pan na prośbę prezydenta margr. Selvatico, pozwolił na pozostawienie akademii obrazów świeżo nabytych z galeryi Manfrini. Cesarz oświadczył, iż przyjemnie mu jest uczynić coś takiego co miłem jest Wenecyi i akademii. Prócz tego N. Państwo zwiedzili pracownie rzeźbiarza Bosa i malarza Blaas i oglądali tam różne roboty.

Dnia 14go odbyła się na placu św. Marka tombola w najlepszym porządku pośród tłumu ludu, któréj dochód po opędzeniu wydatków przeznaczony był na cele dobroczynne. N. Państwo i znaczniejsze osoby znajdowały się na balkonach.

Dnia 15go N. Pan udzieliwszy posłuchań przeszło stu osobom, zwiedził pracownię profesora Ferrari i zakład typokalkograficzny Antonellego, gdzie przeszło 300 robotników jest zajętych i 40 pras w ciągłym jest ruchu. Następnie zwiedził Cesarz Jmć zajmującą fabrykę paciorek szklannych na S. Leonardo, rodzaj przemysłu wyłącznie Wenecyi właściwego, gdzie przeszło 150 ludzi jest zajętych.

N. Państwo opuszczają w tych dniach Wenecyę udając się do Padwy, gdzie na 27go są spodziewani. W Padwie przygotowane są na przyjęcie Cesarstwa świetne uroczystości, między któremi karuzel. Z Padwy udadzą się do Rovigo i Vicenzy, gdzie odprawioną będzie zabawa zwana „La Rua". Na przyjęcie Cesarstwa Jmć w Brescia odbędzie się wystawa przemysłowa i artystyczna. Pobyt w Weronie trwać ma dni 4, a oprócz illuminacyi, przygotowują tam wystawę przemysłową i artystyczną, tombolę i zabawę dla ludu. Do Florencyi udadzą się N. Państwo dopiero po zwiedzeniu Medyolanu, a także zwiedzą N. Państwo Modenę i Parmę. W Medyolanie odnowiono na przyjęcie Cesarstwa pałac królewski; w teatrze „alla Scala" daną będzie opera i wielki bal, w teatrze „alla Canobiana" przedstawienie dramatyczne. Marszałek hr. Radecki zajmować ma podczas pobytu cesarskiego Villa reale ulubione miejsce pobytu Napoleona I.

*) Do podania przyłączona jest tabela, ułożona podług oryginalnych listów frachtowych i recepisów oddawczych kolei oświecimsko-dembickiéj.

Rosya.

Podaliśmy krótką telegraficzną wiadomość z Konstantynopola o zabraniu przez Rosyan kilkunastu małych statków tureckich dowożących potrzeby wojenne Czerkiesom, i o zajęciu przez wojska rosyjskie małéj warowni Suchum-kale obsadzonéj chwilowo przez Czerkiesów. Całe to zdarzenie opisuje *Journal de Constantinople* w następujący sposób, według listów odebranych z Trebizondy z 30go z. m.: „Ośmnaście małych statków tureckich i jeden bryg, napełnione rozmaitemi towarami, popłynęły z Trebizondy do Suchum-kale, gdzie towary swoje wyładowały. Papiery i świadectwa tych okrętów były wizowane w Trebizondzie przez konsula rosyjskiego. Podczas gdy statki te były w porcie Suchum-kale, uderzył dnia 22go listop. jenerał rosyjski Filipson na czele 5000 żołnierzy, na Suchumkale dotychczas przez Czerkiesów zajmowane, po uporczywéj walce wyparł ich i zajął warownię. Podczas walki uprzątniono towary z tureckich okrętów. Wówczas jenerał rosyjski Filipson zawezwał do siebie sterników ośmnastu statków i dowódzcę brygu. Pod pozorem, iż papiery ich nie są w porządku, radził im by się udali do Anapy dla uporządkowania papierów, a zarazem posłał po pięciu kozaków na każdy statek; sam udał się do Anapy lądem. W Anapie zatrzymał cztéry statki a innym kazał płynąć do Kerczu, zawsze pod dozorem kozaków. Statki te jednak z powodu burzy morskiéj nie zdołały wpłynąć do portu kerczyńskiego, a gnane wichrem wróciły do Trebizondy (?). Tam sternicy statków stanęli przed zwierzchnością i opowiedzieli cały wypadek. Stan kupiecki w Trebizondzie oburzył się do najwyższego stopnia a konsulowie, miánowicie zaś angielski, mieli przesłać sprawozdanie o całéj téj rzeczy swym posłom do Konstantynopola."

Cały ten opis podaje, jak wspomnieliśmy, dziennik carogrodzki a przeto co do szczegółów jest on stronny i mało wiarogodny; sam jeden fakt zabrania statków jest pewny, gdyż potwierdza go korespondent *Constitutionnela* z Konstantynopola w liście z 8go t. m., dodając iż sprawił on w téj stolicy pewne wrażenia. Wiele dzienników niezastanowiwszy się w pierwszéj chwili nad całem tem zdarzeniem, podniosły jego ważność, uważając go za jakiś krok zaczepny Rosyi przeciwko Turcyi, a nawet sprawił on wrażenie na giełdach. Tymczasem zdarzenie to nie może wywrzeć żadnego wpływu na stosunki europejskie, jest prostem następstwem istniejącego stanu rzeczy i nie narusza żadnych umów i traktatów, jak to okaże następujące objaśnienie.

Szereg małych forteczek na czarnomorskich wybrzeżach Kaukazu od Anapy do warowni Mikołajewskiéj opuścili Rosyanie w czasie wojny wschodniéj widząc, że z łatwością z nich przez floty i wojska sprzymierzone wyparci być mogli. Kilka z tych opuszczonych i w części zburzonych warowni zajęli Czerkiesi, a niektóre osadzili Turcy. Po zawarciu pokoju, wojska tureckie ustępując według traktatu z granic rosyjskich, opuściły warownie czarnomorsko-podkaukazkie, a wojska rosyjskie zajęły je napowrót i osadziły całe te wybrzeża, jako terytoryum do Rosyi należące, czego jéj traktat paryzki bynajmniéj niezaprzeczył. Dowódzca jednak czerkieski Sefer pasza opanowawszy Anapę i Suchumkale, opierał się Rosyanom żądając napróżno pomocy od Turcyi i Anglii, a wieści carogrodzkie głosiły ze znaną wschodnią przesadą o jego siłach i walkach. Kreśląc w dzienniku naszym 21go listopada obraz obecnego stanu rzeczy na Kaukazie, przedstawiliśmy słabe tam stanowisko Sefera paszy, które nie może iść w porównanie z silną pozycyą Szamyla, opartą na daleko szerszéj podstawie i wyższych moralnych i materyalnych zasobach; lecz zarazem wspomnieliśmy, iż dostarczanie zasobów wojennych Seferowi przez statki tureckie, może sprowadzić zajścia i starcia na morzu Czarnem. Słabość stanowiska Sefera okazała się wkrótce: Rosyanie zajęli Anapę, a następnie pięciotysięczny korpus rosyjski wyparł go z Suchumkale. Również zaszły już dwa starcia na morzu Czarnem z powodu dowozu rozmaitych towarów Czerkiesom, co Rosyanie za kontrabandę uważają: najprzód dawniéj zabrały strażnicze okręty rosyjskie kilka statków tureckich, co dało powód do znanego wypadku pod Jenikale; teraz znów zatrzymał dowódzca rosyjski kilka innych statków, zapewne z tego samego powodu. Pierwsze zajście wkrótce załatwionem zostało; toż samo zapewne i drugie załagodzonem będzie z łatwością, gdyż Rosyanie zabierając statki, które według traktatu uważają za przemytnicze, prawnie działają; o prawości zaś i słuszności nie ma dzisiaj mowy w stosunkach politycznych.

Indye.

Rząd indyjski wydał następną odezwę zapowiadającą wydanie wojny Persyi przez Anglię:

„Jeneralny gubernator Indyjski postanowiwszy z rozkazu rządu Jéj K. Mości, zebrać siły angielskie w Bombay dla pełnienia służby w zatoce perskiej, uważa za swój obowiązek wyłuszczyć powody, które krok ten spowodowały.

„W styczniu 1853 r. zawarty został traktat pomiędzy podpółkownikem Sheil, posłem i ministrem pełnomocnym królowéj przy szachu perskim i pomiędzy J. Wys. Sudi-azimem, czyli pierwszym ministrem rządu perskiego.

„Tym traktatem rząd perski zobowiązał się wojsk swych nie wysyłać do Heratu, wyjąwszy gdyby wojska kabulskie, kandacharskie lub inne opanowały Herat. Rząd perski zobowiązał się prócz tego w razie wysłania wojsk swoich niewprowadzić sił do Heratu, lecz je natychmiast cofnąć do Persyi, jak tylko wojska obce na własne wrócą terytorya.

„Rząd perski zobowiązał się również nie mieszać się pod żadnym pozorem w sprawy Heratu czy to biorąc w posiadanie i zajmując go czy domagając się zwierżchnictwa lub rządu wyjąwszy pośrednictwo, które mogło istnieć pomiędzy obu stronami z czasów Gar-Mohameda.

„W ostatnich czasach rząd perski zrzekł się uroszczeń do bicia monety, władzy nakazywania Khootbeh (modlitwy za panującego) i wszelkich innych atrybucyj stanowić mogących zależność Heratu od rządu perskiego.

„Zawarowanem było równocześnie, że póki rząd angielski nie wmiesza się w sprawy Heratu, zobowiązania rządu perskiego pozostaną ważnemi i stanowczemi. Z drugiej strony zobowiązano się w imieniu rządu angielskiego, że gdyby i jakie mocarstwo obce chciało się mieszać w sprawy Heratu, rząd angielski na prośbę ministrów perskich nieodmówi mocarstwu temu rad przyjaznych w celu utrzymania niepodległości Heratu.

„Gdy rząd angielski wiernie i stale trzymał się swoich zobowiązań, rząd perski objawiał nieustanną chęć wyłamywania się z przyjętych na siebie powinności.

„W grudniu 1855 roku rząd perski zapowiedział w artykule zamieszczonym w *Urzędowej Gazecie Teherańskiej* zamiar swój wysłania siły zbrojnej do Heratu, dając za powód że Emir Dost-Mohamed, naczelnik Afganistanu, namówiony przez swych sąsiadów zawłaszczył Kandahar, że za ich pomocą pomyślny osiągnął skutek i zamierzał udać się w pochód przeciw Heratowi, i że demonstracya zbrojna w kierunku Heratu konieczną jest dla spokojności Khorasanu.

„Jeżeli wyraz „sąsiedzi" ma oznaczać Anglików, powyższe twierdzenie zupełnie jest błędne. Żadna namowa ani pomoc pośrednia lub bezpośrednia nie miała miejsca ze strony rządu angielskiego i kiedy twierdzenie to wyrzeczonem zostało, Emir Dost-Mochamed o ile rządowi W. Brytanii było wiadomo, nieobjawiał zamiaru maszerowania przeciw Heratowi.

„Rząd perski niemniej przeto jednak wykonał swe zamysły. Nietylko bowiem wojska perskie naszły terytoryum Heratu, chociaż ewentualność mogąca czyn podobny usprawiedliwić nie spełniła się, lecz nadto obległy miasto; rząd perski przywłaszczył sobie prawo mianowania naczelnika Heratu, a nawet posunął się aż do ogłoszenia Heratu terytoryum perskim.

„Oblężenie Heratu trwało kilka miesięcy. Przed rozpoczęciem i w ciągu trwania jego, Persya nietaiła nieprzyjaznych swych uczuć dla Angli, a świeży ruch wojska perskiego okazał uporczywość w zaczepce równie niesłusznéj, jak przeciwnéj dobréj wierze.

„Postępowanie Persyi uważane jest przez Anglią za krok nieprzyjacielski. Nadaremnie żądano zadośćuczynienia. Opuszczenie terytoryum Heratu przez Persów wymagane było jako wstęp do pojednania w zatargach wywoalnych przez Persyą. Zadanie to otrzymało odpowiedź wykrętną, a według ostatnich wiadomości armia perska jest jeszcze w Heracie.

„Ponieważ przedstawienia przyjacielskie nieodniosły skutku, a rozsądne żądania odrzucone lub pominięte zostały, staje się dla rządu angielskiego potrzebą przedsięwziąść środki, któreby przekonały rząd perski, że uroczyste zobowiązania zaciągnione względnie Anglii nie mogą być bezkarnie gwałcone, któreby stały się rękojmią przeciw nieustannemu naruszaniu dobrej wiary.

„W tym celu wojska otrzymały rozkaz zgromadzić się w Bombay, wsiędą one na okręty, gdy potrzebne przygotowania ukończone zostaną. Następne działania, gdy wojska znajdować się będą w zatoce perskiej, zawisnąć będą od wypadków i polityki Anglii i od rozkazu jeneralnego gubernatora Indyi.

(podp.) *Edmonstone*, sekr. rządowy."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W miasteczku Löben w Saksonii złodziéj pewien w czasie przesłuchania go w ratuszu, wyskoczył oknem z drugiego piętra na ulicę i mimo że padł na bruk, nie odniósł najmniéjszego szwanku i natychmiast biedz począł co siły. Schwytano go aż o parę mil stamtąd.

— W majętności księcia Bedford w Woburn sprzedawano niedawno bydło tuczne więcéj dającemu. Ceny doszły do niesłychanéj wysokości, bo tak pięknego bydła tucznego trudno nawet w saméj Anglii znaleść. Przypisują to karmie jaką dawano bydłu. Zamiast jęczmienia bowiem dawano baranom i cielętom chleb ś. Jana (*Ceratonia siliqua*), którego owoce zowią się w handlu *Siliqua dulcis*). Beczka okrętowa tego owocu rosnącego wzdłuż brzegów morza śródziemnego, kosztuje w Anglii z dowozem 8 1/2 funt. szt, gdy tymczasem beczka jęczmienia wypada na 10 f. szt. Chleb ś. Jana sypie się bez żadnej przyprawy w żłoby.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny d. 22 *grudnia*
Augsburg 107 1/4. — Hamburg 78 5/8. — Londyn złr. 10 19 1/2 kr. Paryż 123 7/8 — Agio od złota 9 1/4. — Metaliki 5-procent. 81 3/8. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent 83 3/16 — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 76 1/2. Metaliki 4 1/2-pr. 63 7/8. — Metaliki 4-procent. 64 3/4. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 270. — dto z roku 1839 125. — dtto z r. 1854 4-proc. 107 1/2. — Akcye Bankowe 1029. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2377 1/2. — Akcye kredytu ruchomego 314 1/2.

Kurs krakowski z 25 grudnia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 407, pł. 404. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 109 — pł. 108. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 30, pł. złr. 8 kr. 24 mk. — Napleon d'ory 20-frank. ząd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk. — Dukaty ważne holend. ząd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. 98 1/6, płac. 97 2/3. Listy zast. galic. z kuponi żąd. 83, płacą 82 1/2 — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 77, — płacą — 76 3/4. Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 88, płacą 82 1/2.

Kurs lwowski z d. 19 grudnia — Dukat holenderski złr. 4 kr. 49. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 52. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 26. Rubel ros. złr. 1 kr. 38 — Talar pruski złr. 1 kr. 38. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 48 mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —, — Żądał złr. 81 kr. 18.

Kurs wiedeński z 20 grudn. Metaliki 81 1/2 Nowa pożyczka 64. — Akcye Banku wiedeń. 1036. — Akcye kolei żelaznéj północ. 240 1/4. — Agio od złota 9 1/4, od srebra 7. — Oblig. uwoln. grunt. 76 3/4. — Pożyczka ostatnia narodowa 83 3/8. Promessy galicyjskie —

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21go grudnia. Dziś książę Fryderyk Wilhelm pruski miał wyjechać z Paryża. Z Madrytu donoszą z 19go, iż w Leon odkryto klub rewolucyjny. W Madrycie także aresztowano wiele osób i znaleziono u nich odezwy. Mirés wziął na siebie pożyczkę hiszpańską w sumie 300 milionów realów po kursie 42, 56.

Odpowiedzi rządów rosyjskiego i tureckiego co do nowych konferencyj, już nadeszły, a gdy Habib-bej syn Reszyda wiozący instrukcye dla pełnomocnika tureckiego Dżemil-beja, jest już w drodze do Paryża; przeto mniemają, że konferencye rozpoczną się w pierwszych dniach stycznia. Jednak z Konstantytonopola donoszą, że właśnie w instrukcyach przesyłanych Dżemil-bejowi kładzie Porta za warunek zgody na konferencye, aby delta Dunaju przyłączona była bezpośrednio do jéj krajów, zaś *Frankfurter Ztg* podaje, iż Austrya pod tym jedynie warunkiem weźmie udział w konferencyach, jeżeli inne mocarstwa zrzekną się stanowczo myśli połączenia Księstw Naddunajskich.

Urzędowa Koresp. Pruska potwierdza wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Prusami i Szwajcaryją, a poseł francuski w Bernie opiekować się będzie poddanemi pruskiemi w Szwajcaryi. *Gazeta Wezerska* utrzymuje, że obok noty pruskiéj z dnia 8 b. m. do mocarstw europejskich w sprawie neufchatelskiéj, poseł pruski w Frankfurcie otrzymał instrukcyę która ma dowodzić, iż Prusy prawo swe chcą poprzeć siłę; a poseł oświadczyć ma na zgromadzeniu związkowem, iż Prusy zamierzają wejść w układy z rządami niemieckiemi co do przeprowadzenia wojsk swoich przez ich kraje do Szwajcaryi. *Hamb. Nachr.* donoszą z Berlina, iż Francya postawi na granicy szwajcarskiej korpus obserwacyjny na przypadek, gdyby chciano tam myśleć o ruchach rewolucyjnych.

Frankf. Journ. z d. 20go zawiera depeszę z Berna donoszącą, iż rada związkowa powołała sztabsoficerów i rozesłała do kantonów wiadomość o tem co zaszło, tudzież o zamianowaniu dowódzców korpusów. Depesza ta mówi daléj, że rada szwajcarska odrzuciła dalsze bezpośrednie układy z Prusami, a między ludem szwajcarskim panuje wielki zapał.

W drugiéj depeszy tegoż dziennika jest wiadomość z Berna także z 20go, że rada związkowa powołała 20,000 ludzi, z których połowa zajmie Bazyleę pod wodzą Bourgeois, a druga połowa Szafuzę pod wodzą Zieglera. Wielka rada berneńska otrzymała nieograniczeny kredyt wojenny.

Z Genui donoszą 18go, że przejechał tamtędy jen. Rostolan wysłany przez Cesarza Napoleona z powinszowaniem królowi Neapolitańskiemu ocalenia z rąk mordercy. Do Neapolu odpłynęli z Genui nowozaciężni Szwajcarowie. Podpułkownik Latour, który się rzucił w obronie króla neapolitańskiego, mianowany został adjutantem królewskim i ozdobiony krzyżem zasługi.

Flotylla angielska na morzu Czarnem stojąca ma zimować przy ujściach Dunaju, a stamtąd ma wysyłać okręty dla krążenia po czarnomorskich wodach, o ile burzliwe w tym czasie morze pozwoli.

Listy z Aten przynoszą pogłoskę o zmianie niespodziewanéj gabinetu greckiego; dzisiejsze ministeryum ma usunąć się od steru rządu, a nowy gabinet utworzyłby Maurokordatos, Trikupis lub Kanaris.

Podaliśmy pierwszą wiadomość, że Rosya zwiększa wojska nad morzem kaspijskiem i koncentruje część armii kaukaskiéj w prowincyi Szyrwanie i w pobliżu Baku, aby być w pogotowiu na wszelki wypadek w Persyi. Wiadomość, którą późniéj przez nas odebrane doniesienia potwierdziły, przekształciły gazety niemieckie na różne mylne depesze; oprócz dawniéj podanéj mylnéj wiadomości. Doniesienia późniéj przeznas odebrane, potwierdzają tę wiadomość i mieszczą nowe szczegóły.

Przyjechali od 21 do 22 grudnia.

HOTEL POLLERA. Macan Wojciech z żoną z Trzebini. Landau Ludwik kupiec z Warszawy. Gradenowitz Edward kupiec z Wrocławia. Okregl Samuel kupiec, Bergson Michał agronom z Mysłowic. Guttmann Michał, Roemischke Rajmund z Prus. Kohn Józef z Wiednia. Schwarz Rudolf z Wadowic. Parylewicz Michał z Niepołomic. Popławski Stanisław z Polski.

Wyjechali: Nowakowski Henryk wł. dóbr do Przemyśla. Masłowski Marceli obywatel do Dąbrowy. Rakowski Cypryan obywatel do Warszawy. Gregor Karol budowniczy do Rzeszowa. Lgocki Jan wł. dóbr, hr. Łoś Alfred wł. dóbr do Polski. Zanowski Marceli wł. dóbr z żoną do Nowochorza. Dolański J. wł. dóbr do Galicyi. Wojnarowski Jakób wł. dóbr do Polski. Schwarz Rudolf kupiec do Wadowic. Parylewicz Michał do Niepołomic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Książę Oboliński z Mołdawii. Albert Speyer ze Lwowa. Ludwik Baier właśc. dóbr z Polski. Adolf Dobrzyński właś. dóbr z Wiednia. Józef Baldauf c. k. inżynier z Bochni.

HOTEL SASKI. Walenty Wałecki obywatel, Władysław Slaski ob., Eugieniusz Bogusz ob. z Polski. Andrzéj Łopacki c. k. porucznik z Temeszwaru. Ksawery Mikucki Dr. med. z Wiednia. Waleryan Michąlczewski Dr. med. z Wiednia. Marya i Hilda Schnaidlinger śpiewaczki z Ołomuńca. Daniel Schapier śpiewak z Ołomuńca. Eugieniusz Katerla obywatel, Eustachy Chodylski ob., Ludwik Katerla ob. z Polski. Aleksander Ign. Suchorzewski dziedzic dóbr z Wrocławia.

Wyjechali: Andrzéj Łopacki c. k. porucznik, Eugieniusz i Ludwik Katerla, Eustachy Chodylski do Polski.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed połudn. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed połudn. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 20 grudnia. Dowóz zboża z Królestwa Polskiego ciągle jeszcze bardzo jest ograniczony, ruch handlowy na granicy idzie daléj bez żadnego życia a ceny nie zniżają się przez uporczywość sprzedających. Natomiast przybyło do Krakowa kilku obywateli z Królestwa Polskiego z próbkami dla poczynienia układów o znaczniejsze dostawy i okazali się daleko zgodniejszymi niż u siebie, przekonawszy się naocznie o stanie tutejszego targu i zapasach. Tą drogą sprzedawano sto par najcelniejszego ziarna (pszenicę i jęczmień) z odstawą na komorę Baran po 50½ złp.; znów w inném miejscu 150 par pszenicy i żyta w piękném ziarnie z odstawą do Barana po 51 złp.; wielu innych ofiarowało po umiarkowanych cenach trzechgatunkowe zboża, ale mimo tego tutejsi spekulanci nie są pohopni do skupywania wielkich zapasów, i czekają na jeszcze większy spadek cen. Na wczorajszym targu kleparskim pszenicę zakupywali tutejsi w piękném średniém ziarnie po 8, 8¼, 8½ złr., wyborowe ziarno 8¾, 9, 9¼ złr. Ta ostatnia cena jedynie za małe partye najcelniejszéj pszenicy. Żyto nie można było drożéj sprzedać nad 5 złr., małe tylko ilości kupywali tutejsi piekarze na późniejszą zapłatę po 5⅛, 5¼ złr. Jęczmień bardzo źle stoi w targu. Ofiarowano go po cenach notowanych, lecz nikt niechce tyle zań dawać. Żądano po 5 złr. Owies najpiękniejszy można było bez kramarzenia się kupować po 2¾ do 3 złr. W ogóle nie było ruchu na targu, a ceny nie ustalają się dotąd. — Miód wielce poszukiwany, a ceny jego zdają się codzień bardziéj się utrwalać. Za podolski płacą chętnie 26—27 złr. i jużby ceny były dotąd poskoczyły, gdyż na Podolu rosyjskim zbiory tegoroczne źle wypadły, lecz natomiast wiele teraz z Węgier sprowadzają i ten zastępuje podolski, a transport jego nawet taniéj wypada. Za węgierski płacą 19, 20, 21 złr. Wosk także lepiéj teraz bywa płacony; po 90—93 złr. kupują go z wielką łatwością. Łoju niewiele dowożą, a przez to tak towar krajowy jak i zagraniczny płaci się drożéj. Ceny dziś wyższe niż w roku zeszłym o tym czasie, lubo był to czas blokady i wojny i wywóz z Rosyi kosztowniejszy. Teraz płacą łój 34—36 złr.

Gdańsk 18 grudnia. Na ostatnim poniedziałkowym londyńskim targu żadnego nie było ożywienia a liczne angielskiéj pszenicy w lichym gatunku próby nawet ze zniżeniem nie znalazły kupców. Zagraniczne ziarno z trudnością odchodziło pomimo że dowozy były szczupłe, a eksport do Hiszpanii i Belgii coraz znaczniejsze przybierał proporcye.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	6,175	4,172	4,486	935		46,618
z zagranicy	13,703	2,795	5,784	2,711	3,990	17,052

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie pod wpływem obojętnych wiadomości z Anglii miały się ku zniżeniu.

We Francyi, Belgii tudzież na innych europejskich handlowych placach, stagnacya mniéj więcéj była ogólną lubo powszechna opinia; poprawę targów ku wiośnie przepowiada, tak dla szczupłego niezaprzeczenie zbioru we Francyi jako też ogromnéj coraz powiększającéj się konsumcyi w Anglii.

Na naszéj giełdzie nie było wielkiego ruchu. Znaczniejsze tranzakcye nie przyszły do skutku; a dowozy lądem i koleją żelazną po dawniejszych cenach dały się umieścić.

Płacono za łaszt wagi holl.				Guld. prus.		korzec war. zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	od 119	do 124	fnt.	390	486	29	10	36	15
„	125	128		520	550	39	2	41	11
„	129	133		597	660	44	20	49	17
Żyta	120	127		306	348	23	8	26	—

Kupiono 13 łaszt. ślicznéj krakowskiéj pszenicy na odstawę koleją żelazną z Krakowa łaszt po 660 guld.

Czas mieliśmy zupełnie ciepły i łagodny. Śniegi zniknęły i Wisła się znowu oczyszcza z lodów. Port nasz zupełnie wolny.

Kursa zamian: Londyn 198½. — Paryż — — Hamburg 45⅓. — Amsterdam 103. *Aleksander Makowski.*

URZĘDOWE.

Kundmachung.

(2592) (2-3)

[Nr. 18,218.] Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass die Zimmentirungsämter in Bochnia, Wojnicz, Wieliczka, Podgórze und Dobczyce mit dem 1ten Dezember 1856 aktivirt sind. — Von der k. k. Kreisbehörde.

Bochnia am 15. Dezember 1856.

Kundmachung.

(2558) (2-3)

[Nr. 3709.] Beim k. k. Bezirksamte Krynica Sandezer Kreises wird ein Tagschreiber gegen Taggeld 40 kr. täglich auf eine unbestimmte Zeit aufgenommen. Bewerber haben sich bis Ende Dezember l. J. hiezu schriftlich zu melden und die Befähigung für das Registrature-Fach nachzuweisen.

Vom k. k. Bezirksamte Krynica

am 20. November 1856.

Edict.

(2575) (3)

[Z. 9239.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird in Erledigung der anlässlich der am 25. Oktober 1855 fruchtlos verstrichener Lizitationstagfahrt durch den Exekutionsführer zu Protokoll beigebrachten Gesuches im Wege Exekution des mit Urtheil des bestandenen Tarnower Magistrats vom 15ten September 1854 Z. 4161 über Einschreiten des Michael Pallester Rechtsnehmers der Fr. Caroline Skorupkowa geborne Gräfin Krasicka zur Einbringung der gegen Anna Chrzanowska und gegen die Erben nach Josef Chrzanowski als Josef Alexander, Erasm, Adalbert und Honoratha Chrzanowskie ersiegten Forderung pr. 3000 fl. CM. s. N. G. nach Ermittlung der erleichtenden Bedingungen und vereitelten vier Lizitazionsterminen der 5te Termin zur Feilbiethung der Realität Nr. Cons. 303 in Tarnow Vorstadt Strusina gelegen den obengedachten Exekuten angehörig auf den 4ten Februar 1857 um 10 Uhr Vormittags angeordnet, welche hiergerichts unter folgenden Bedingnissen abgehalten werden wird:

1) Zum Fiskalpreise wird der im Wege der gerichtlichen Schätzung ermittelte Werth der Realität C. Nr. 303 Vorstadt Strusina pr. 9430 fl. CMze angenommen, und jeder Kauflustige ist schuldig, 5% von dem Fiskalpreise als Angeld im Baaren oder in galizischen Pfandbriefen, oder in öffentlichen Staatsschuldverschreibungen, beide letzteren nach ihrem Kourswerthe zu Handen der Commission zu erlegen.

2) Diese Realität wird wegen vereitelten vier Lizitazionsterminen ob Mangel der Kauflustigen, nunmehr in diesem einzigen Termine auch unter dem Fiskalpreise um jeden wie immer angebothenen Preis verkauft werden.

3) Der Ersteher ist falls der von ihm angebothene Kaufpreis den Betrag der ob der zu veräussernden Realität vor allen Gläbigern intabulirten Forderung des Exekutionsführers pr. 3000 fl. CMze sammt 5% Zinsen vom 13ten Juni 1848 nach Abschlag der darauf gezahlten 100 fl. CMze, dann Gerichts- und Exekutionskosten erreichen oder übersteigen sollte diese Forderung sammt den Nebengebühren und falls der Kaufpreis den Betrag dieser Forderung s. N. G. nicht erreichen sollte, den ganzen angebothenen Kaufschilling und zwar in beiden Fällen mit Einrechnung des baar erlegten Angeldes oder im Falle dessen Erlages in Staatspapieren oder galiz. Pfandbriefen nach vorläufiger Einlösung derselben im Baaren binnen 30 Tagen nach Zustellung des Bescheides über die Genehmigung der Lizitazion gerichtlich zu erlegen verpflichtet, worauf ihm oder Falls er das Vadium nicht im Baaren wohl, aber in Staatspapieren oder galiz. Pfandbriefen erlegt hätte nach Einlösung derselben und Erlag des baaren Vadiums der phisische Besitz der erstandenen Realität übergeben werden würde.

4) Der Käufer wird verbunden sein, von dem Kaufschillingsreste 5% Interessen vom Tage des phisischen Besitzes der erkauften Realität halbjährig decursive an das gerichtliche Depositenamt zu erlegen.

5) Der Meistbiether wird gehalten sein, den Rest des bei ihm belassenen Kaufpreises binnen 30 Tagen nach Zustellung der Zahlungsordnung derselben gemäss zu zahlen oder aber mit den Gläubigern rücksichtlich ihrer Forderungen nach Massgabe des Kaufschillings andere übereinzukommen und sich hierüber in demselben Termine bei dem hiesigen Gerichte auszuweisen, jene Gläubiger hingegen, die vor der etwa bedungenen Aufkündigung die Zahlung ihrer Forderung nicht annehmen wollten, nach Massgabe des Kaufschillingsrestes zu übernehmen.

6) Wiebald sich der Ersteher über die Erfüllung der Bedingungen ausgewiesen, sonach die Gläubiger nach Massgabe des Kaufschillingsrestes der Zahlungsordnung gemäss befriedigt, oder das etwa mit den Gläubigern getroffenne Uiebereinkommen beigebracht haben wird, erhält derselbe das Eigenthumsdekret zu der erstanden Realität, er wird als Eigenthümer der erstandenen Realität im Aktivstande, dagegen die Verpflichtung zur Zahlung des Kaufschillingsrestes sammt den 5% Zinsen, falls solcher zur Befriedigung der Gläubiger der Zahlungsordnung gemäss nicht verwendet, oder das Ueberеinkommen nicht beigebracht werden würde, im Lastenstande derselben Realität intabulirt, alle Lasten, mit Ausnahme allenfälligen Grundlasten extabulirt und auf den Kaufschilling übertragen werden.

7) Sollte der Ersteher die Lizitazionsbedingnisse nicht erfüllen, so wird auf seine Gefahr und Kosten die Relizitazion ausgeschrieben, und die Realität in einem einzigen Termine um welchen immer Preis verkauft werden.

8) Die Vermögensübertragungs-Gebühr ist der Ersteher aus Eigenem ohne Regressnahme zu bezahlen schuldig.

9) Es steht den Kauflustigen frei, die Schätzung in der gerichtlichen Registratur rücksichtlich der Lasten das Grundbuch einzusehen, sonst aber rücksichtlich der Steuern und Abgaben aus der Stadt- und Steuerkasse Auskünfte einzuholen.

Von dieser Lizitazion werden beide Theile verständigt.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichte.

Tarnow am 4. November 1856.

Inseraty.

Do numeru dzisiejszego dołącza się „Sprawozdanie z czynności Komisyi Zakładu ubogich i chorych w Tarnowie z r. 1856.“

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	330'''17	+ 2°6	83	zachodni mocny	pochmurno		-0° 0	†2° 6
	10	328 29	2 4	94	zpł. „ „	„	deszcz		
21	6	329 05	2 6	87	zachodni „	„	„		
	2	327 70	3 6	89	„ „	„	„	-2 2	†3° 7
	10	328 90	3 2	93	zpł. zachodni „	„	„		
22	6	328 22	3 6	94	zachodni „	„	„		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.